

Anonimowi dystansują się od Wikileaks

13 października 2012

Anonimowi dystansują się od Wikileaks. Nie podoba im się, że witryna staje się „jednoosobowym show Juliana Assange’a”. Serwis ściągnął na siebie krytykę po tym, jak zaczął domagać się opłat za dotęp do posiadanych przez siebie dokumentów.

„Idea leżącą u podstaw Wikileaks było ujawnianie opinii publicznej informacji, które rządy i biznes chciały zachować w tajemnicy. Ale ta idea była coraz bardziej spychana na margines. Zamiast tego słyszymy ciągle o Julianie Assange’u i o tym, że np. ostatnio zjadł obiad z Lady Gaga. To dla niego wspaniała informacja, ale dla innych mało interesująca. Nas bardziej interesuje przejrzystość działań rządów i ujawnianie dokumentów, które chcą ukryć przed opinią publiczną – poinformowali Anonimowi na swoim koncie na Twitterze.

Cierpliwość Anonimowych wyczerpała się w ostatni wtorek, gdy internautom usiłującym uzyskać dostęp do niektórych dokumentów zaczęła ukazywać się podstrona, która blokuje do nich dostęp dopóty, dopóki użytkownik nie wniesie wpłaty lub nie poinformuje o działaniach Wikileaks na Twitterze lub Facebook’u.

Opracowanie: Mariusz Błoński

Na podstawie: Huffington Post

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)